



ISSN
1233 - 5940

SERWUS

egzemplarz bezpłatny

czerwiec/lipiec 1995

Nr XXXIII/ XXXIV

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA-KOŹŁA



**DNI MIASTA
FOTOREPORTAŻ
STR. 8 i 9**



**Anna Woś rozmawia
z Józefem Wilkoniem
str. 7 i 10**

**Nie taki weksel
straszny
str. 6**

**Jak zarobić
14 miliardów
str. 12**

DZIADEK WĘGRZYK KAWALEREM

02.06. Niestrudzony wędrowiec po przedszkolach i szkołach podstawowych naszego miasta, znany i kochany przez dzieci **Robert Węgrzyk** odznaczony został Orderem Uśmiechu. Uroczystość wręczenia orderu związana jak zwykle z wypiciem pucharu soku cytrynowego miała miejsce kilka dni później w Chorzowie. Nowo mianowany Kawaler Orderu sok wypił bez jednego skrzywienia. Następnie w krótkim przemówieniu drugi w Kędzierzynie-Koźlu Kawaler Orderu Uśmiechu (wcześniej odznaczenie otrzymał Leon Piecuch) zwrócił się do władz o życzliwe i poważne traktowanie spraw dzieci i młodzieży.

NOWE GŁOSY W LOKALNYM ETERZE

05.06. Działająca od ponad dwóch lat komercyjna rozgłośnia „Radio Park” ma nowego redaktora naczelnego. Właściciel rozgłośni zdecydował się powierzyć szefostwo radia **Robertowi Stanisławowi**. Jego zastępcą został **Radosław Kasperski**. Zmiana naczelnego ma zdaniem właściciela spowodować wzrost popularności „Parku”, uatrakcyjnienie programu, a co za tym idzie lepsze efekty finansowe. W dniu powołania nowego naczelnego kilkanaście osób z zespołu zrezygnowało z pracy na znak protestu przeciwko, jak to określili, metodom zmian kadrowych. Pomimo „wstrząsów” radio ani na minutę nie zaprzestało nadawania programu. Przypomnijmy, że radio „Park” nadaje obecnie na częstotliwościach 67,37 i 101,8 FM. Słuchaczom przyzwyczajonym do głosów „poprzedniej ekipy” podpowiadamy, że **Piotra i Marka Moców**, oraz **Artura Szczęsnego i Piotra Gabryśza** słuchać można teraz na falach raciborskiej rozgłośni „Radio Vanessa”, nadającej na częstotliwościach 100,3 FM.

CHEMIA ŻYWI, UBIERA I ŚWIĘTUJE



11.06. Festynem na osiedlu Blachownia Zakłady Chemiczne „Blachownia” rozpoczęły Dni Chemika, tradycyjnie już następujące bezpośrednio po Dniach Miasta. De facto święto chemików zaczęło się już 4 czerwca festynem Zakładów Azotowych na stadionie KS „Unia”. Imprezy organizowane przez największe w mieście zakłady od lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem pracowników i ich rodzin.

LECZYĆ PRZYCZYNĘ, NIE SKUTKI

Kiedy w Kędzierzynie-Koźlu powstanie ośrodek terapeutyczny dla dzieci z rodzin zagrożonych patologią społeczną?

Skąd na ten cel wziąć środki, zastanawiali się uczestnicy roboczego spotkania grupy inicjatywnej Centrum Terapii Rodzinnej (22.06.).

Policja alarmuje, że zwiększa się ilość przestępstw dokonywanych przez nieletnich, wzrasta spożycie alkoholu i narkotyków. Dyrektorzy szkół i pedagodzy coraz częściej informują o kłopotach wychowawczych. Problem jest bardzo poważny. Świetlica terapeutyczna byłaby jednym z możliwych środków na zaradzenie temu zjawisku.

W listopadzie zeszłego roku przy zarządzie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zawiązała się grupa inicjatywna, która za cel swojej działalności przyjęła utworzenie na terenie Miasta placówki roboczo nazwanej Centrum Terapii Rodzinnej. Tego typu placówki od wielu lat działają w Opolu, Brzegu, Nysie i innych miastach opolszczyzny. W drugim co do wielkości mieście województwa dopiero teraz Centrum ma szansę zaistnienia.

Lokal już jest. Dobrze położony, z ładnym zapleczem.

Miasto obiecało przekazanie budynku po dawnym OSiRze przy ul. Kościuszki i pierwsze pieniądze na projekt zagospodarowania i rozpoczęcie remontu.

Szacunkowy koszt adaptacji rzeczoznawcy wstępnie ocenili na miliard starych złotych. Kuratorium Oświaty obiecuje pieniądze na zatrudnienie niezbędnej kadry.

WIĘCEJ POWIETRZA W POWIETRZU

09.06. Czy mieszkańcy Kędzierzyna- Koźła zapadają na choroby związane z zanieczyszczeniem naszego środowiska, jak bardzo zakłady naszego rejonu zatrują atmosferę, czy są możliwości i sposoby na poprawę tego stanu? Na te i inne pytania próbowali odpowiedzieć uczestnicy seminarium „Stan środowiska naturalnego i zdrowie mieszkańców Kędzierzyna- Koźła, oraz możliwości jego poprawy”. Z materiałów przygotowanych przez organizatorów dla uczestników seminarium powstaje obraz Kędzierzyna- Koźła jako miasta zanieczyszczonego, w którym jednak ten problem traktuje się bardzo poważnie, stale szukając sposobów na ograniczenie emisji szkodliwych substancji, co trzeba przyznać udaje się coraz lepiej.

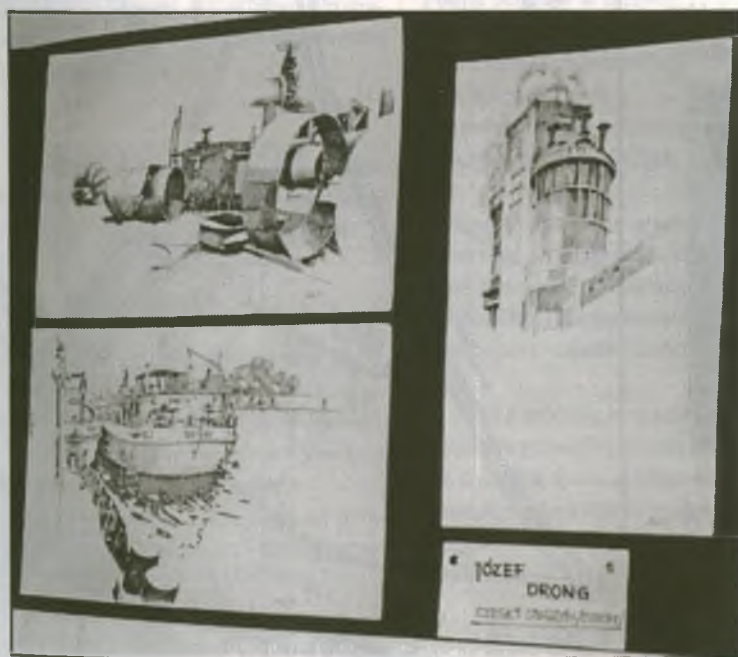


MALOWALI MIASTO PO RAZ SZESNASTY



ADAM ZBIEGIENI
- Komisarz Pleneru

15.06. W hotelu Centralnym spotkali się uczestnicy XVI pleneru malarzy profesjonalistów „Kędzierzyn- Koźle 95”, by uroczystie podsumować plon spotkań. Przez kilka czerwcowych dni malarze z Polski, Czech, Ukrainy, Węgier i Niemiec stworzyli 170 prac, wykonanych różną techniką. Gospodarzem pleneru były Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A. i Urząd Miasta. Tradycyjnie już, po wystawie poplenerowej, która w tym roku odbędzie się w warszawskich Łazienkach (!), część obrazów po-



zostanie w Kędzierzynie- Koźlu, jak to określił Adam Zbiegieni -komisarz pleneru, jako podziękowanie artystów za kędzierzyńsko- kozielską gościnność.

ZIELONY KONSTANTY, SREBRNA NATALIA I PRZYJACIELE

19.06. Ciepła, sympatyczna i ujmująca, tak postrzegali Kirę Gałczyńską uczestnicy wieczoru autorskiego z córką genialnego poety Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Spotkanie zostało zorganizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną i było jednocześnie promocją jej nowej książki „Splątało się, zmierzchno”. Kira Gałczyńska dziennikarka i pisarka, jest autorką kilku książek o ojcu. Tym razem jej wspomnienia poświęcone są nie tylko rodzicom, lecz także ich przyjaciołom, którzy z czasem stali się również bliskimi autorki.

LECZYĆ PRZYCZYŃĘ, ...

(ciąg dalszy ze str. 2)

Jeżeli wszystko pójdzie po myśli organizatorów Centrum, znajdzie się tam ognisko wychowawcze, świetlica terapeutyczna, pracownia psychologiczna i pedagogiczna. Będzie również „hostell” dla dzieci i ich rodzin, które znalazły się w sytuacji kryzysowej.

Dobrze by się stało, gdyby Centrum zaczęło działać jak najszybciej. Nie będzie to proste. Gmina nie może pokryć wszystkich kosztów budowy ośrodka, a przecież na remoncie budynku się nie skończy. Potrzebne jest wyposażenie, środki na działalność. Czy znajdą się pieniądze? Miejmy nadzieję, że tak. Dla dobra zagrożonych dzieci, ich rodzin. Pośrednio również dla naszego bezpieczeństwa.

POZNAJEMY KOZIELSKĄ WYSPĘ

Ryszard Pacułt

Wśród licznych zakątków Kędzierzyna-Koźła, kozielska wyspa zasługuje na szczególną uwagę. Stanowi ona miejsce, gdzie można zrelaksować się w kontakcie z przyrodą, a jednocześnie poznać interesujące pamiątki związane z historią miasta. Dzisiejsza wyspa stanowi fragment prawobrzeżnych fortyfikacji dawnej twierdzy kozielskiej. Tworzą je pozostałości reduty na Ostrówku (będącej przyczółkiem mostowym) i reduty Orlej.

Redutą nazywamy zamkniętą fortyfikację połową przystosowaną do samodzielnej obrony, stosowaną w sztuce wojennej od XVI do początków XXw.

Reduta na Ostrówku założona została na początku XVIII w., a rozbudowana w latach 1745 i 1750-1753. W 1765 r., w ramach modernizacji twierdzy kozielskiej, wykopano prawe koryto Odry, którym obecnie płynie główny nurt tej rzeki. Odcięto w ten sposób znaczny obszar lądu i przekształcono go w trudną do ewentualnego opanowania przez przeciwnika wyspę. Reduta Orla zbudowana została w 1789 r. Połączono ją z redutą na Ostrówku mostem wzniesionym ponad korytem powodziowym przecinającym wyspę na dwie części.

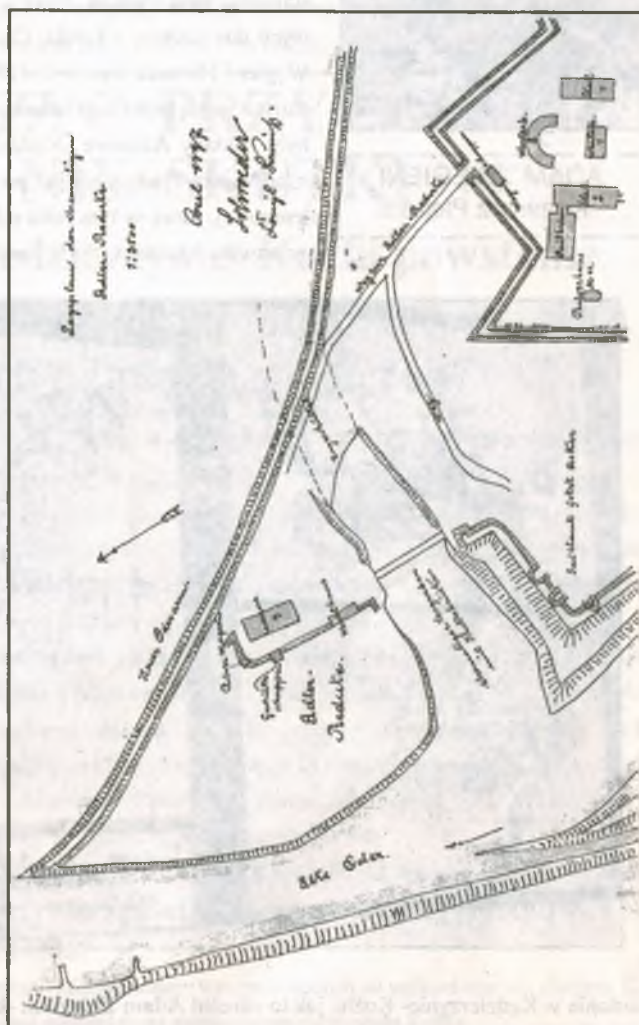
Po likwidacji twierdzy kozielskiej, co nastąpiło w 1873 r., obiekty znajdujące się na terenie obydwu redut stopniowo zmieniły swoje przeznaczenie, a wiele z nich przestało w ogóle istnieć.

Do naszych czasów zachowały się jedynie fragmenty dawnych umocnień. Powstały natomiast nowe budynki związane z nową funkcją wyspy jako miejsca usytuowania stadniny koni.

Zwiedzanie wyspy rozpoczynamy od bramy wjazdowej. Idąc w prawo mijamy po prawej stronie budynek dyrekcji dawnej sta-



dygnacji znajdują się skierowane na zewnątrz strzelnice. W okresie istnienia twierdzy mieściła się w nim wartownia nr 2. W okolicach „wartowni” wzniesiono różne budynki gospodarcze, w które wkomponowano fragmenty murów dawnych koszar, wozowni, prochowni lub magazynów. W tej części na uwagę zasługuje budynek ujeź-



Fragment planu reduty na Ostrówku i plan reduty Orlej - stan z 1897r.



dniny, a po lewej teren dużej ujeżdżalni otoczonej ciekawymi architektonicznie budynkami stajni nr 1, 2 i w dalszej kolejności stajni nr 3. Po drodze napotykamy studnię forteczną wzniesioną w 1780r.

Obudowa studni, wykonana z kamienia i cegły, wsparta jest na czterech filarach, podsklepiena krzyżowo i pokryta nasypem ziemnym. Kierując się dalej mijamy po prawej stajnię nr 4 i dochodzimy do interesującego budynku fortecznego zbudowanego w XVIII i XIX w. Wzniesiono go na planie podkowy. W jego dolnej kon-

dżalni koni, połączony ze stajnią nr 3.

Skręcając spod „wartowni” w lewo kierujemy się obok stajni nr 5 na drogę prowadzącą do dawnej reduty Orlej. Przechodzi ona na pewnym odcinku wzdłuż Odry poprzez zasypyany dzisiaj fragment dawnego koryta powodziowego. Tutaj spotkamy interesujące okazy starych drzew. Cofając się i skręcając ścieżką w lewo napotykamy po swej prawej stronie pozostałości umocnień, a także dawnych koszar i magazynów tworzących redutę Orlą. Tę część wyspy, pokrytą bujną roślinnością, przecinają ścieżki którymi dochodzimy do starej odnogi Odry. Zatrzymujemy się na brzegu przy spiętrzeniu rzeki, skąd oglądamy reprezentacyjne budynki Koźła wzniesione na przełomie XIX i XX w. przy dzisiejszej ulicy Ignacego Łukasiewicza, a także niewielką wyspę utworzoną po wybudowaniu w pierwszej połowie XIX w. śluzy. Kierując się drogą w kierunku widocznego na Odrze mostu dochodzimy do bramy skąd rozpoczęliśmy nasz spacer po wyspie.



Ryszard Pacult

Z PRAC ZARZĄDU I RADY MIASTA

12.06. Obradowała Komisja Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej.

Zajęto stanowisko w sprawie zagospodarowania pomnika w parku przy ul. Świerczewskiego, oraz zaopiniowano projekt uchwały dotyczącej zmiany w Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Komisja Finansowo - Gospodarcza zebrała się 13 czerwca, by zaopiniować sprawozdanie z realizacji budżetu za I kwartał 1995.

Zarząd Miasta na posiedzeniu 13.06. podjął uchwały w sprawie:

- ogłoszenia wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców
- ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, położonej przy ul. Piastowskiej 55/2

Postanowił ogłosić I przetarg na nieruchomości położone przy ul. Matejki 15, Judyma 7, Gazowej 5.

Postanowił zaakceptować treść statutu Fundacji Ochrony Zdrowia, kierując pro-

jekt uchwały RM w sprawie przystąpienia Gminy do Fundacji.

Na posiedzeniu 21.06. Zarząd Miasta:

Podjął uchwały w sprawie:

- powołania komisji konkursowej na stanowisko dyrektora Miejskiego Zarządu Budynków Komunalnych
- zatwierdzenia regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora MZBK.

Podjął uchwałę w sprawie zawarcia trójstronnego porozumienia z Klubem Sportowym Mostostal Z, Zakładami Chemicznymi Błachownia i Zarządem Miasta w sprawie finansowania remontu dachu Hali Sportowej.

Podjął uchwałę w sprawie zawarcia porozumienia pomiędzy Gminą Kędzierzyn-Koźle a Spółką z o.o. „Usługi Komunalne” dotyczącego przekazania środków na modernizację samochodów przeznaczonych do wywozu śmieci.

21.06. Otrzymała się XVIII sesja Rady Miejskiej.

W porządku obrad znalazło się między innymi:

- przyjęcie jednolitego tekstu regulaminu

organizacyjnego Urzędu Miasta, - przyjęcie statutu Fundacji Ochrony Zdrowia i przystąpienie Gminy do Fundacji

- wprowadzenie zmian w Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
- podjęcie uchwały w sprawie powołania komisji doraźnej do opracowania nowego projektu uchwały w sprawie wysokości czynszu regulowanego.

30.06. Dom Kultury „Koźle” był miejscem kolejnej, XIX sesji Rady Miejskiej. W porządku obrad znalazło się między innymi:

- podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia jednolitego tekstu Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miasta
- omówienie problematyki nadzoru nad gminnymi jednostkami organizacyjnymi realizującymi z zakresu gospodarki komunalnej,
- omówienie funkcjonowania placówek kultury, sportu i rekreacji na terenie miasta.

(oprac. na podstawie materiałów Wydziału Organizacyjnego UM)

BIZNES SERWUS

Weksel

a działalność banku

WEKSEL JAKO ŚRODEK PŁATNICZY POJAWIŁ SIĘ JUŻ W XII WIEKU NA OBSZARZE PÓŁNOCNYCH WŁOCH WRAZ Z ROZWOJEM HANDLU.

Kupcy, podróżujący pomiędzy państwami, korzystali z pośrednictwa bankierów otrzymując od nich zobowiązanie w formie dokumentu, do wypłaty określonej sumy pieniędzy w walucie innego państwa, w zamian za wpłatę na rzecz bankiera własnych pieniędzy.

W związku z tą czynnością pojawiło się pojęcie - *weksel* - od nazwy wystawianego przez bankiera dokumentu (z języka niemieckiego - *Der Wechsel* - zamiana).

W Polsce pierwszym aktem prawnym dotyczącym weksli była Konstytucja Sejmu z 1775 roku pt. „Ustanowienie prawa wekslowego”.

Po I wojnie światowej podjęto próby ujednolicenia prawa wekslowego i w dniu 14 listopada 1924 roku rozporządzeniem Prezydenta wprowadzono jednolite prawo wekslowe obowiązujące na obszarze Polski. W dniu 28 kwietnia 1936 roku Sejm uchwalił ustawę - Prawo wekslowe - obowiązującą do dnia dzisiejszego.

Weksel jest dokumentem (obowiązuje forma pisemna) i występuje jako papier wartościowy o określonej dokładnie przez prawo wekslowe formie. Wystawiony tak dokument jest bezwarunkowym przyrzeczeniem zapłaty określonej sumy pieniężnej.

Ponieważ *weksel*, jako dokument zawierający zobowiązanie zapłaty sumy pieniężnej, jest papierem wartościowym może być przedmiotem prawa własności, zastawu, dzierżawienia czyli ogólnie przedmiotem obrotu.

Zgodnie z prawem wekslowych różniamy dwa podstawowe rodzaje weksla:

- **WEKSEL WŁASNY** (inaczej - sola, prosty, suchy)
- **WEKSEL TRASOWANY** (inaczej - ciągniony, trata).

WEKSEL WŁASNY - to papier wartościowy, sprzedany zgodnie z prawem wekslowym, na którym zawarte jest bezwarunkowe przyrzeczenie osoby wystawiającej *weksel* do zapłacenia określonej sumy pieniężnej we wskazanym miejscu oraz czasie.

Przykład:

„Kędzierzyn-Koźle dnia 30 maja 1995 roku. Na 1.000,- zł. Dnia 30 września 1995 roku zapłacę za ten *weksel własny* na zlecenie Ryszarda K. sumę tysiąc złotych.

Platny w Kędzierzynie-Koźlu
w miejscu X

Józef N."

(podpis wystawcy weksla)

WEKSEL TRASOWANY - to papier wartościowy, sporządzony zgodnie z prawem wekslowym, na którym osoba wystawiająca *weksel* poleca bezwarunkowo osobie trzeciej zapłacenie określonej sumy pieniężnej we wskazanym miejscu i czasie na rzecz innej osoby.

Przykład:

„Warszawa dnia 30 maja 1995 roku. Na 1.000,- zł. Dnia 30 września 1995 roku zapłaci Pan za ten *weksel trasowany* na zlecenie Ryszarda K. sumę tysiąc złotych.

P. Zbigniew Z. ul. Grodzka 1 Warszawa
Platny w Warszawie

w miejscu Y

Józef N."

(podpis wystawcy weksla)

Podstawowa różnica pomiędzy w/w rodzajami weksli:

- w przypadku *weksla własnego* wystawca sam zobowiązuje się do zapłacenia wskazanej na *wekslu* sumy.
- w przypadku *weksla trasowanego* wystawca poleca zapłacenie, oznaczonej na *wekslu* sumy wskazanej przez siebie osobie.

Z pojęciem *weksla* związane jest również występowanie w obrocie **WEKSLA IN BLANCO** - zwanego inaczej - *niepełnym*. Jest to dokument, na którym brak jest niektórych cech *weksla*. Z wystawieniem tego *weksla* związane jest występowanie dodatkowego dokumentu tzn. deklaracji wystawcy. Osoba wystawiająca *weksel*, w dodatkowej deklaracji, przekazuje na posiadacza *weksla* prawo do uzupełnienia brakujących elementów *weksla* (stworzenia w ten sposób *weksla*

zupełnego). W związku z tym *weksel in blanco* pełni najczęściej rolę zabezpieczenia wszelkiego rodzaju operacji pomiędzy osobami.

Osoby biorące udział w obrocie *wekslowym* (np. wystawca, posiadacz *weksla*) przyjmują na siebie specyficzne zobowiązania:

- zobowiązanie *wekslowe* ma charakter bezwarunkowy.

Osoba wystawiająca *weksel* przyjmuje na siebie odpowiedzialność zapłaty (osobiście lub przez osobę trzecią), niezależnie od spełnienia innych dodatkowych warunków.

- zobowiązanie *wekslowe* ma charakter samodzielny i abstrakcyjny.

Każda osoba, która podpisze się na *wekslu*, przez sam fakt złożenia podpisu, staje się niezależnie od podpisów pozostałych osób, dłużnikiem posiadacza *weksla*.

- zobowiązanie *wekslowe* ma charakter solidarnościowy.

Osoba posiadająca *weksel* ma prawo żądać zapłaty od jednej, kilku lub wszystkich osób podpisanych na *wekslu*.

WEKSEL W OBECNEJ POSTACI SPEŁNIA SZEREG WAŻNYCH FUNKCJI, NAJWAŻNIEJSZE Z NICH, TO:

- **funkcja płatnicza** - wręczany jest zamiast zapłaty, (jednakże nie zastępuje pieniądza),
- **funkcja kredytowa** - osobie wystawiającej *weksel* zostaje przyznany tzw. „kredyt kupiecki”, posiadacz *weksla* przenosi do daty oznaczonej na *wekslu* termin płatności,
- **funkcja gwarancyjna** - wszystkie osoby podpisane na *wekslu* zabezpieczają zapłatę z *weksla*.
- **funkcja refinansowa** - jest to możliwość złożenia *weksla* w banku, czyli wykupienia go przez bank przed terminem oznaczonym na *wekslu*.

Charakter zobowiązania *wekslowego* oraz spełniane przez *weksel* funkcje otwierają przed nim bardzo duże możliwości w zastosowaniu, zarówno w obrocie gospodarczym jak i we wzajemnych stosunkach pomiędzy osobami nie związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej.

WEKSEL ZUPEŁNY może być:

- wręczony zamiast zapłaty w transakcjach handlowych.
- złożony w banku
- oddany w zastaw np. jako zabezpieczenie kredytu.

WEKSEL NIEZUPEŁNY - *in blanco* - może być:

- złożony jako zabezpieczenie udzielonego kredytu, czynności urzędów celnych lub przetargu.
- złożony jako zabezpieczenia zapłaty za dostarczane towary.

CDN

ZOSTAWIĆ W SOBIE COŚ Z DZIECKA

ZAZWYCZAJ MÓWIĄC O BAJCE MYŚLIMY O JEJ TREŚCI. SAMI JĄ RYSUJEMY W MYŚLACH I WYOBRAŻAMY SOBIE JEJ POSTACIE. CZĘSTO JEDNAK Z POMOCĄ PRZYCHODZĄ NAM ILUSTRATORZY, KTÓRZY FANTAZJĘ PISARZA - PĘDZLEM UREALNIAJĄ. PIĘKNA ARTYSTYCZNA BAJKA DLA DZIECI KSZTAŁTUJE WRAŻLIWOŚĆ NA PIĘKNO I SZTUKĘ.



Z Józefem WILKONIEM rozmawia Anna Woś

Kędzierzyn-Koźle gościł jednego z ciekawszych polskich ilustratorów bajek - Józefa Wilkonia - malarza i rzeźbiarza, który poprowadził zorganizowany przez MBP W Koźlu - happening - „majówkę z pędzlem, humorem i kolorem”. (J. Wilkoń prowadził również happening „Malowanie na murze - Dzieci Miastu” - red.)

AW - Jakim był Pan dzieckiem? Czy Pański dom przesycony był sztuką?

JW - Po trosze był, bo ojciec mój malował. W domu było nas sześcioro i każdy czymś się zajmował. Przynajmniej przez szkołę podstawową do gimnazjum - wszyscy rysowali, wszyscy trochę malowali. Potem niektórzy poszli inną drogą - ja zostałem wierny tradycji ojca.

AW - W jednym z wywiadów powiedział Pan, że tylko nielicznym dorosłym udaje się ocalić własną wyobraźnię i tylko dlatego, że mieli odwagę zostawić w sobie „coś

z dziecka”. Jak wiele z tego dziecka jest w Panu?

JW - Trudno mi samemu o sobie mówić. Tak to jednak czuję i tak powiedziałem rzeczywistoście, tak to przenoszę na swoją pracę z dziećmi. Pracuję z nimi dosyć spontanicznie. Duży nacisk kładę na improwizację. Nie prowadzę z dziećmi rzeczy wcześniej zaprogramowanych, planowanych, zapiętych na ostatni guzik - liczę się tylko ze świeżą wyobraźnią dzieci, z ich intuicją, a przede wszystkim z potrzebą zabawy. A tam gdzie jest potrzeba zabawy planowanie często zawodzi, więc tam jest spontaniczność, humor, ruch - tak to traktuję. Praca z dziećmi musi mieć charakter zabawy, bo dopiero wtedy te emocje są dla dziecka korzystne. I dla jego psychiki i dla jego rozwoju.

AW - I wtedy z Pana „wychodzi” dziecko?

JW - Może i wychodzi. Tylko z moimi siwymi włosami trudno mi mówić o marzeniach, o mojej pracy, która ma za zadanie odtworzyć dziecięcą wyobraźnię. Oczywiście pamiętam swoje dzieciństwo. Było dobre i bardzo udane. Miałem szczęście być dzieckiem w czasach, kiedy przyroda była bujna, czysta i nieskażona. Urodziłem się bowiem na wsi. Piękne dzieciństwo spędzone ze zwierzętami obfitowało w zabawy, przygody, a wszystko na tle krakowskiego, urozmaiconego, falującego krajobrazu z pięknym drzewostanem. Prawdą jest, że odnawiam te wspomnienia w swojej pracy, gdzie krajobraz krakowski często dochodzi do głosu. A czy mam coś z dziecka? Najlepiej byłoby, gdyby dzieci same o tym powiedziały, czy podobam im się jako kumpel do zabawy i czy się nadaję.

AW - Co zdecydowało o wyborze twórczości dla dzieci i czy jest Pan z tego zadowolony?

JW - W dużej mierze jest to przypadek, dlatego, że przystąpiliśmy - ja i wielu moich rówieśników po akademii - do pracy nad książką. W tym czasie książka dziecięca miała swoje przywileje i priorytety. Wydawnictwa miały fundusze przeznaczone na rozwój wydawnictw dziecięcych, a książka była bardzo tania i łatwo dostępna. Wykształceni ludzie, po dobrych akademiach rozpoczynali pracę nad książką po to żeby zarobić. Zawsze był to pierwszy powód. Potem oczywiście wszystko zamieniało się w szlachetny nałóg. Polubiłem swoją pracę, a jak już się coś polubi - trudno się od tego uwolnić. Tak zostałem ilustratorem.

AW - Malując dla dzieci jak bardzo opiera się Pan na ich opinii i czy często spotyka się Pan z krytyką dziecięcą?

JW - Bardzo dużo rozmawiam z dziećmi. W tych kontaktach, spotkaniach, gdzie razem malujemy, wymyślamy książki, układamy bajki, scenariusze - rozmawiam z nimi i biorę pod uwagę ich pomysły i ich sądy. Na tym polega sposób w jaki można z dziećmi coś fajnego, twórczego wyciągnąć. Biorę wszystko pod uwagę, rozpatruję w swoim umyśle, w którym, jak Pani powiada, być może istnieje jeszcze coś ze świeżości dziecka. Kontroluję to wszystko i poddaję... swojej jednak dojrzałej ocenie. Mając stale na uwadze i w pamięci dziecko nie widzę powodu ani potrzeby, żeby stosować jakieś specjalne zabiegi w stosunku do niego, do jego umysłowości i jego wieku. To wszystko nazywam infantylizmem. Szczerze mówiąc walczę z tym i tego unikam. Tzn. mówię językiem normalnym tak jak rozmawiam z dorosłymi. Nie upraszczam dla nich języka, nie szczebiocę bo bardzo tego nie lubię. Tak samo w malarstwie, również unikam jakiś „rzekomo” uproszczonych sposobów, króre „rzekomo” są łatwiejsze w docieraniu do dzieci. Absolutnie w to nie wierzę. Uważam,

ciąg dalszy str. 10



DNI MIASTA

Tradycji stało się zadość: kozioł wyrzucony z okna Baszty, a dzieci patrzają.



Prywatna
sta redakcy
(powiększ
HP Vectra



Festyn Zakładów Azotowych "Kędzierzyn" zgromadził na stadionie Kuźniczka tłumy.



Zawody strażackie były okazją do sprawdzenia swoich umiejętności.



W OBIEKTYWIE

ZDJĘCIA DANIEL NURZYŃSKI



TAAKIE ryby łowili na zawodach wędkarskich...



TAAACY mężczyźni

...ss foto Dni Miast
...jnego fotografa
...ie i kadrowanie
...U).



Festyn na Rynku. Dzieci podziwiała Tęczowy Music Box i magiczne instrumenty Casio, młodzież i dorośli z niepokojem obserwując chmurzące się niebo oczekiwali na występ grupy Uniwers i Sierra Manta.



Uwaga kierowcy! Pomalowany mur przy ulicy Swierczewskiego przyciąga uwagę.

Niemuzyczna Impresja z Przeglądu Młodzieżowych Orkiestr Dętych.



Festyn "Wakacje dzieciom". Proboszcz Szubert i komendant Uksik zachęcają do losowania cennych nagród. Było też widowiskowe gaszenie ognia.

c.d. ze str. 7

„ZOSTAWIĆ W SOBIE COŚ Z DZIECKA”

że dziecko jest małym dorosłym. Często powtarzam, że dziecko rodzi się z bardzo dużą głową i coś to musi znaczyć. W tej głowie musi być dużo miejsca na myślenie, więc powinniśmy założyć, że dzieci są bardzo inteligentne.

AW - Jest Pan laureatem wielu nagród i wyróżnień. Którą z nich ceni Pan sobie najbardziej?

JW - W Polsce najcenniejszymi nagrodami dla mnie był zespół nagród dla najlepiej wydanej książki roku. Mam ich kilkanaście. Przyznawane przez Towarzystwo Wydawców Książek jest chyba najbardziej obiektywną sondą na temat tego, co w danym roku w Polsce najlepszemu się ukazało. Te rzeczy sobie cenię najbardziej. Miałem potem sporo różnych nagród zagranicznych. Sympatyczną nagrodą jest nagroda nadana poprzez jury mieszane - dorośli i dzieci - w Japonii. Nazywa się ona „Sowią nagrodą”. Z punktu widzenia nagrody rynkowej, która ma większe znaczenie dla mnie jako ilustratora książek na rynku zachodnim - jest to nagroda za najlepszą książkę roku w języku niemieckim. Właśnie ta nagroda w dużej mierze zaważyła na mojej karierze na zachodzie.

AW - Co w Pana twórczości jest przeszkodą, a co podniętą?

JW - Przeszkodą - szybko biegnący czas, ale jednocześnie jest podnięta. Cóż jeszcze? Zawsze zakładałem, że będę pracował do końca dla wydawnictwa w Polsce. Mam 10-letnią przerwę, jest ona bezsensowna, a wynika z tego, że w Polsce na rynku wydawniczym dużo się zmienia. Obecnie rynek opanowały wydania, a właściwie przedruki zachodnie. I to głównie z najgorszych wzorów - mówię o Disneyowskich wydawnictwach dla dzieci. Polska publiczność musi to jakoś przełknąć. Trochę się tym udławi i będzie miała dosyć - wtedy zaczniemy myśleć wszyscy: wydawcy i artyści o tym, żeby wreszcie odrodziła się dobra książka polska, która była kiedyś chlubą na arenie międzynarodowej. Dla mnie ten czas przejściowy, który paraliżuje wydawnictwa - jest przeszkodą w twórczości. Czekam na ten lepszy moment dla rysunku artystycznego i awangardowych wydawnictw.

AW - Skąd pomysł spotkania się z dziećmi na happeningach i gdzie udało się Panu takie imprezy stworzyć?

JW - Kędzierzyńsko-kozielskie spotkanie jest pomysłem lokalnym. Zaprosiła mnie biblioteka ponieważ miałem tu swoją wystawę. Bardzo dużo takich spotkań robiłem w Niemczech, we Włoszech i myślę, że wszystkie były bardzo udane. Mam dużo doświadczenia i od wielu lat wyrobiony pewien styl pracy z dziećmi polegający na tym, że wymyślam baśnie, które potem chcę realizować, a na spotkaniach z dziećmi rozwijam pewne ich wątki. Razem tworzymy scenariusze czego owocem jest kilka książek wydanych na zachodzie. Miałem takie spotkania, na których byłem zaskoczony koniecznością happeningu ze 150 dziećmi naraz. W Polsce udało mi się poprowadzić kilka happeningów. W Kędzierzynie-Koźlu jest kolejne, a następne w Poznaniu przy okazji mojej wystawy podczas trwania Bienalle Sztuki Dziecka.

AW: Oby wszystkie Pańskie poczynania i plany miały swój „happy end”, a swoją drogą życzymy wielu happeningów z dziećmi bo tego im chyba trzeba. Rzadko mają okazję stać się artystami i puścić wodze fantazji pod fachowym okiem kogoś, kto przemawia do nich czarodziejskim urokiem swoich ilustracji.

Anna Woś

OGZAD I ŁOJENIE

W dniach 17-18 czerwca 1995 r., w Spółdzielczym Domu Kultury i Klubie „Kajtek” RSM „Chemik” w Kędzierzynie-Koźlu odbył się Przegląd Amatorskich Zespołów Rockowych „PIWNICA-95”.

Formuła przeglądu miała charakter otwarty i mógł w nim wziąć udział każdy zespół muzyczny pod warunkiem zgłoszenia się do godz. 14.00 w dniu przeglądu. Nie ukrywam, że oprócz radiowych i prasowych zaproszeń dla kapel z Kędzierzyna - Koźla wysłaliśmy informacje do ośrodków kultury z terenów województwa, ale odzew był znikomy (jedynie Ozimek i Krapkowice). Trudno powiedzieć z czego to wynikało, ale chyba nie z braku chętnych kapel... W trakcie imprezy okazało się, że są zespoły, do których informacje nie dotarły. Przykro nam.

Stąd wziął się nasz apel: jeżeli gracie w jakiejś kapeli lub znacie jakąś kapelę (może być z całego województwa) - przekażcie pod adresem Klubu „Kajtek”, ul. K. Jadwigi 10 „namiary” (adres lub telefon kontaktowy). Na pewno skontaktujemy się, zaprosimy na koncert, a w przyszłości zapewnimy informację o przeglądzie.

Może teraz troszkę o tym jak doszło do organizacji takiej imprezy. W klubie od ubiegłego roku odbywają się próby kilku zespołów muzycznych, głównie rockowych. Uznaliśmy, że „opieka” nad zespołami to nie tylko udostępnienie sali czy sprzętu, ale także umożliwienie kapelom prezentowania się na szerszym forum. Stąd wzięła się organizacja „Kajtkowych” koncertów co miesiąc. Odbyło się ich w sumie 9 i przedstawiały różne „style muzyki”: rock, blues, reggae, country czy punk. Wzięło w nich udział kilkanaście zespołów z terenu miasta i województwa (Opole, Ozimek, Krapkowice).

I o ile udało nam się wystać zespół „Black Cat” na Regionalny Przegląd Disco Polo w Krapkowicach i Ogólnopolski w Kobiernicach, o tyle nie było żadnej oferty tego typu dla kapel rockowych.

Postanowiliśmy zatem, że sami zorganizujemy konkurs dla rockowców mimo, że nie mieliśmy żadnych doświadczeń w tej dziedzinie. Nazwa „PIWNICA” wzięła się z warunków w jakich na co dzień pracujemy. Miała być również formą zaproszenia dla tych wszy-

stkich, którzy grają w garażach czy piwnicach właśnie.

Impreza stała się realna w momencie, gdy pozyskałiśmy fundatorów założonych przez nas nagród tj. Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A. i Urząd Miasta - Wydział Inicjatyw Miejskich - za co im serdecznie dziękujemy.

Przegląd zakończył się dla nas podwójnym sukcesem. Impreza według opinii jury, uczestników i widzów była udana. Uniknęliśmy „zgrzytów organizacyjnych” (a za te które były, przepraszamy) z czego jako debiutanci bardzo się cieszymy. Obecność 160 widzów udowodniła natomiast istnienie potrzeby godziwej choć „czadowej” rozrywki.

Szczęśliwi jesteśmy również, że nasza „opieka” i praca zespołów znalazły pełne uznanie w oczach jury i widzów.

I miejsce i Nagrodę Publiczności wywalczył „FORT GOOD HOPE”, a II miejsce „PEDAL'S CHIPS”, grający na co dzień w MOK Kędzierzyn-Koźle. Najlepszy wokalista przeglądu - Rafał „Stona” BIZON i najlepszy perkusista - Tomasz BAŁWAS, to członkowie najlepszej kapeli „PEDAL'S CHIPS”.

Laureaci obok nagród pieniężnych zostali zaproszeni do udziału w specjalnej audycji w Radiu „PARK”, a po nagraniu „demo” do Radia „Vanna” w Raciborzu.

Na zakończenie chcę podziękować wszystkim, dzięki którym Klub „Kajtek” stał się kropeczką na kulturalnej i muzycznej mapie miasta i województwa tzn. fundatorom nagród, Miejskiemu Ośrodkowi Kultury za pomoc w sprzeczce i osobisty udział dyrektora - p.A. Wróbla, Radiu „Park”, które było dla nas wielką pomocą (a zwłaszcza p. Artur Szczęsny i p. Marcin Szmidot), jurorom i organizatorom, którzy poświęcili swój czas i zdrowie, a także dyrekcji RSM „Chemik” i Radzie Osiedla nr 5, dzięki którym w ogóle istniejemy. „Duża buźka” dla p. Krystyny Szczygieł - kierownika SDK za przyjęcie imprezy pod swój dach.

Pozostaje nam tylko życzyć sobie i młodzieży, abyśmy byli zadowoleni po II Przeglądzie Zespołów Rockowych „PIWNICA”.

Do zobaczenia
Violetta PAWŁOWSKA

MINI FOTO KONKURS



Z jakich imprez sportowych pochodzą przedstawione wyżej zdjęcia? Odpowiedzi prosimy nadsyłać do 15 sierpnia na adres redakcji. Dla ułatwienia dodamy, że zdjęcia zrobione zostały w naszym mieście i to całkiem niedawno. Czekają nagrody.

**ZGUBIONO ŚWIADECTWO MATURALNE
DOBOSZYŃSKI PIOTR
KĘDZIERZYN-KOŹLE UL. PARTYZANTÓW 26D/15**

Litery

Spotkanie laureatów II edycji konkursu literackiego „Krajobrazy słowa” z organizatorami i członkami zaowocowało również powołaniem klubu literackiego, którego spotkanie organizacyjne odbyło się 23 maja w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Klub postawił sobie za cel popularyzowanie literatury, organizację warsztatów literackich i spotkań autorskich oraz poszukiwanie możliwości publikacji utworów miejscowych twórców. Realizacja tych zamierzeń będzie w dużym stopniu zależała od wsparcia władz miasta, instytucji i publikatorów.

Członkowie klubu z dużym uznaniem ocenili inicjatywę organizatorów konkursu literackiego, którzy zauważyli, że wśród mieszkańców miasta są ludzie uprawiający amatorsko różnorodną twórczość (poezja, proza, reportaże, przekłady, pamiętnikarstwo), choć piszą często do szuflady.

Bywają w mieście okazje do prezentowania amatorskiej twórczości plastycznej i muzycznej, prowadzona jest też działalność wydawnicza promująca miasto i popularyzująca jego historię. Coraz szersza jest oferta Miejskiej Biblioteki Publicznej kierowana do najmłodszych twórców.

Wszystkie te inicjatywy są bardzo cenne bo powodują, że życie miasta staje się pełniejsze, a jego mieszkańcy znajdują możliwość zaspakajania potrzeb nie tylko materialnych i biernego uczestnictwa w kulturze. Powinny być one rozszerzane i obejmować nowe sfery pozazawodowej aktywności mieszkańców miasta. Nie samym chlebem człowiek żyje...

Biorąc to wszystko pod uwagę z uznaniem przyjęliśmy deklarację Prezydenta Miasta, który podczas wręczania nagród obiecał, że na działalność klubu trzeba będzie znaleźć jakieś środki. To może wcześniej czy później owocować organizacją imprez literackich (znanych w innych miastach), w perspektywie zaś - zespołowymi i indywidualnymi wydawnictwami.

Mówiąc o wzbogaceniu życia miasta trudno pominąć kulturotwórczą, poza informacyjną, rolę środków masowego przekazu. Radio „Park” wzrosło już na stałe w pejzaż aglomeracji i dociera do wszystkich, którzy jego audycjami są zainteresowani. W mniejszym zakresie odbierane są programy telewizji kablowej, co po części warunkowane jest względami technicznymi. Inna możliwość, szeroko wykorzystywana w innych miastach, nawet miasteczkach, u nas pozostaje od dawna w stadium mało konkretnych dywagacji. Przed kilku laty wydany został w naszym mieście sygnał numer „Przyodrze”. Gdyby wtedy nie zabrakło wyobraźni i woli przezwyciężenia trudności, dziś mielibyśmy mocno osadzoną w realiach miasta gazetę. W Nysie wydawane są trzy tygodniki, słyszy się o czwartym. Co by o tym nie mówić, jest to pewnie mniejsza przesada niż brak choćby jednej gazety w dużo większym mieście. „Serwus” już z założenia takiej roli pełnić nie może - jest miejskim serwisem informacyjnym, wychodzi raz w miesiącu a sposób jego rozpowszechniania pozbawia dostępu do niego znacznej części mieszkańców.

Myślimy więc, że pora już na wykazanie większej determinacji władz miasta i znalezienie możliwości wypełniania tej, tak widocznej luki. Nie musimy dodawać, że członkowie klubu są bardzo tym zainteresowani - pozwoli im bowiem na szersze włączenie się w życie Kędzierzyna-Koźla.

Członkowie Klubu Literackiego przy MBP
w Kędzierzynie-Koźlu

Brakuje pięć miliardów prosię Państwa. Oprócz tych dziewięciu, o których wiadomo było, że zabraknie. Razem czternaście.

Na stare złotówki to jest tyle: 140.000.000.000.000. Komu brakuje? Dokładnie nie wiadomo. W budżecie brakuje. Na szczęście dopiero w przyszłym roku. Specjaliści z Ministerstwa Finansów przeprowadzili symulację i wyszło, że zabraknie. Ja im wierzę. Bardziej bym się zdziwił, gdyby wyliczyli, że deficytu nie będzie, a jeżeli, to taki małeńki, że minister z własnych wyrówna.

Przypomnę niezorientowanym, że w budżecie chodzi o to, by strona wydatków pokrywała się wartościowo z dochodami. Jak wydatków jest więcej, mamy deficyt budżetowy.

Na państwowych pieniądzech, jak na medycynie znają się wszyscy. Znam się więc i ja. Rozumiem doskonale, że skoro powstaje dziura, trzeba znaleźć sposób na jej załatwienie. Specjaliści z ministerstwa sugerują, że wiedzą skąd wziąć szmal, ale jest to tylko naukowe gdybanie. Oni broń Boże nic nie mówią, analizują tylko wydruki z komputera. A w wydrukach wyszło, że zabraknie. I już.

Z naukowego punktu widzenia ministerstwo ma kilka propozycji. Gdyby te propozycje wprowadzić w życie w przyszłym roku zabraknie tylko tyle, ile miało zabraknąć, czyli lekko powyżej dziewięciu miliardów. Z naukowego punktu widzenia kalkulacje te są bardzo interesujące. Z medycznego tak na marginesie również. Są dowodem na to, iż wiara w siebie, dobre samopoczucie są w życiu najważniejsze.

W skrócie wygląda to tak: Podatek dochodowy można podnieść o kilka zaledwie procent, odpowiednio do 25,40 i 54 %, renty i emerytury powinny pozostać na tym samym poziomie co w 1995 a obowiązkowa składka ZUS wzrosła by niezauważalnie z 45 do 52,5 %. O niepodnoszeniu płac w sferze budżetowej nie wspominam, bo do symbolicznych podwyżek pensji nauczycielskich zdążyli się już wszyscy przyzwyczaić.

Proponuję ten akapit przeczytać raz jeszcze i jeszcze raz. Już? Czy widzicie Państwo genialną prostotę tych "symulacji"? Podatki, ZUS w górę, emerytom figa z makiem i budżet zafstrygowany. Proste? Proste. Genialne? Jeszcze jak! Tylko dlaczego tak zachowawczo panowie finansisci? Bez szerokiego spojrzenia na makroekonomiczne problemy Polski? Sprawę dziury w budżecie należy załatwić kompleksowo i raz na zawsze. Licząc na dobre płatną posadę dyrektora departamentu d/s deficytu budżetowego w Ministerstwie Finansów poddaję kilka pomysłów. Dzięki nim zdławić można wszystko, z inflacją włącznie.

1. Podnieść granicę wieku emerytalnego do 85 lat dla mężczyzn i 80 dla

Z GRZYPIÓREM

Piotr Gabrysz

kobiet. Zaoszczędzamy w ten sposób na dotacjach dla ZUS-u. Kilkanaście tysięcy ludzi przez kilka lat będzie samemu zarabiać na siebie. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że i później z emerytury nie będą chcieli korzystać.

2. Podatki powinny zostać tak ustalone, żeby wszyscy zarabiali tyle samo. Na przykład 700 zł. Jeżeli ktoś jest prezesem Coca- Coli odział Polska powinien płacić 99,5% podatku od płacy brutto, zasilając w ten sposób budżet. Protesty lepiej zarabiających będą nie na miejscu. Skoro większość społeczeństwa radzi sobie za mniejsze pieniądze, bogaci też sobie poradzą. Nikt im nie każe mieszkać w willach i jeździć mercedesami za trzy miliardy.

3. Zamrozić na dziesięć lat płace w sferze budżetowej. Prawdopodobnie już po pięciu latach uda się ograniczyć zatrudnienie w szkołach, szpitalach, sądach etc. o 100%. Część oszczędności przeznaczyć można na łatanie deficytu, część na podwyżki pensji tym, którzy z niewiadomych powodów przeżyli.

4. Zlikwidować PKP. Przewozy kolejną są według wyliczeń fachowców deficytowe. Państwo stale do tej firmy dopłaca. Kto powiedział, że jak ktoś się urodził w Grudziądzu, to musi od razu cztery razy w roku jeździć do Zakopanego? Oszczędności są ogromne. Po co płacić kolejarzom pensje, skoro mogą siedzieć na zasiłku i dorobić na czarno przewożąc ludzi wydzierzawioną drezyną? Co roku zaoszczędzamy w ten sposób kilka bilionów starych złotych, które przeznaczamy oczywiście na pokrycie deficytu.

5. Zamknąć granice dla przewoźników towarowych. Unika się w ten sposób przemytu, a na przemyśle w obie strony jak wiadomo państwo traci biliony. W latach osiemdziesiątych nie jedliśmy bananów, fińskiego masła, nie oglądaliśmy kapitana Klossa na japońskich telewizorach i dobrze było. Niby siemiężnie a komunizm udało się obalić.

6. Zlikwidować państwowe wytwórnie alkoholu i papierosów, a prywatnie uraczyć taką akcyzą, że sami się wykończą. Zyski z monopolu spirytusowego i nikotynowego są dla budżetu państwa iluzoryczne. Wszyscy wiedzą, że na leczenie chorób wynikłych ze żłopania wódki i kurzenia wydajemy więcej niż zarabiamy na sprzedaży tego świństwa. Społeczeństwo stanie się zdrowsze, państwo bogatsze.

7. Zamknąć kopalnie i zakłady energetyczne, huty i fabryki przemysłu zbrojeniowego. Deficyt tam powstający przypisać może o zawrót głowy. Węgiel szkodzi środowisku, bo jest zasiarczony i składa się głównie z popiołu, elektrownie zużywają więcej energii niż jej produ-

kują a czołgów nie warto robić, bo po ostatniej aferze z ich sprzedażą nikt nie wystawi faktury w obawie przed utratą pracy. Wojsko Polskie też sobie bez nich doskonale poradzi, wojsacy będą zdrowsi jako piechota a i na paliwie się zaoszczędzi. Dotyczy to także samolotów typu myśliwiec i bombowiec i statków marki pancernik.

Podobnych pomysłów mam jeszcze kilkadziesiąt, ale przedstawię je po podpisaniu umowy o pracę w ministerstwie.

Czytając moje rewelacyjne propozycje zastanawiają się Państwo zapewne, czy przypadkiem nie postradałem resztek intelektu. Nie. Czuję się dobrze. Zastosowałem tylko schemat myślenia urzędników z Warszawy. Jaka w końcu jest różnica pomiędzy urzymaniem kompromitujących uposażeń sfery budżetowej a wyrzuceniem kilkuset tysięcy kolejarzy z roboty? Na chłopski rozum żadna. I jedni i drudzy nie będą mieli z czego żyć. Do jednych i drugich państwo słono dopłaca. Analizując więc i symulując suche cyfry ministerstwo powinno dojść do identycznych lub podobnych wniosków jak niżej podpisany. Nic takiego się nie stało. Kalkulacje zatrzymały się na poziomie podwyżek składek ZUS-u i podatku dochodowego. Dlaczego? Przecież to bardzo proste. Wszyscy chcą żyć. Składkę na ubezpieczenie społeczne zapłacić trzeba, podatek również, lekarze nauczyciele i policjanci na pewno nie zastrajkują, bo mają poczucie przyzwoitości. Emeryci co najwyżej ponarzekają w gazetach i radiu, wyżej nie podskoczą. A minister, który chciałby w naszym pięknym kraju zlikwidować deficyt poprzez likwidację deficytowych gałęzi przemysłu na następny dzień jest klientem zakładu pogrzebowego. Jak ktoś nie wierzy niech ogląda telewizję i czyta gazety.

Tak, tak proszę Państwa. Jeszcze będziemy wspominać, jak to dobrze się nam żyło w 1995 roku. Podatki niziutkie, zarobki znakomite, tania energia i telefony.... słodkich wakacji zyczę.

Zgrzypióro trzymał
Piotr Gabrysz

P.S.

Jak poinformował nas wszystkich 05.07. br. wicepremier Kołodko dziury nie będzie!!! Podobno m.in. z powodu wprowadzenia podatku od dna jezior. Sinusoidalny optymizm Pana wicepremiera stanowi kolejny przyczynek do stwierdzenia, że :

1. Mamy najszybszy przyrost gospodarczy na świecie;
2. Pisanie felietonów raz na miesiąc jest w Polsce bez sensu.

Leon

Mija rok od mojej decyzji przystąpienia do wyborów na funkcję radnego do Rady Miejskiej Kędzierzyna-Koźla z ugrupowania „Razem dla Miasta”. Teraz mogę ujawnić, że bałem się tej decyzji biorąc pod uwagę nawał pracy oraz odpowiedzialność jaką biore na siebie.

Po rocznej kadencji mogę Państwa poinformować, że pomimo wielu rozbieżności w poszczególnych ugrupowaniach i koalicji do poszczególnych decyzji podejmowanych przez naszą radę - w końcu zawsze dochodzimy do porozumienia, a decyzje przechodzą dużą większością głosów na korzyść mieszkańców oraz miasta. To w dużym stopniu usposobiło moją obawę. Jestem zadowolony pracując w Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej. Jest to miłe dla mnie, że nasi radni tak chętnie popierają wszystkie propozycje dotyczące zdrowia naszych mieszkańców oraz wychowania i sportu. Bardzo cieszę mnie decyzje korzystne dla rozwiązywania problemów opieki społecznej, a przede wszystkim sprawy dot. domów dziennego pobytu, ośrodka dzieci z porażeniem mózgowym oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnych. W tym przypadku radni są niemal jednomyślni. Świadczy to o zrozumieniu potrzeb na rzecz osób najbardziej pokrzywdzonych przez los. W mieście jest wiele problemów, które należałoby rozwiązać jak najszybciej! Jednakże rozwiązanie tych problemów to przede wszystkim duże nakłady finansowe - niestety pieniędzy brakuje, jak wszędzie. Dlatego też rozwiązujemy te problemy, które są najważniejsze dla miasta i mieszkańców. Wiemy również, że wszyscy radni są zobowiązani przez swoich wyborców do różnych obietnic, dlatego też trzeba zrozumieć, że każdy z radnych próbuje załatwić jak najwięcej dla swojej dzielnicy (okręgu wyborczego) finansów, remontów, inwestycji itp. Jest to prawidłowe i demokratyczne, a wszelka ostra wymiana zdań pomiędzy poszczególnymi radnymi, ugrupowaniami, czy koalicjami są normalnością. W końcu zwycięża dobro ogólne miasta, gdyż są takie problemy w mieście, że nie można ich rozwiązywać partykularnie np. Służba Zdrowia, Komunikacja Miejska, Opieka Społeczna, Oświata, zaopatrzenie miasta w wodę pitną, czy zabezpieczenie mieszkańców Kędzierzyna-Koźla bezpieczeństwa publicznego.

Wszystkie te problemy muszą być rozwiązywane globalnie na rzecz całego miasta, bez względu na zamieszkanie danego radnego czy okręgu wyborczego.

Nie chcę powiedzieć, że wszystko w naszej radzie jest dobre, że wszyscy się tak wspaniale rozumiemy, jak za dawnych czasów - tak nie jest i już nie będzie. Po prostu każdy z radnych ma swój sposób myślenia, wypowiedziania się, kulturę przekazywania swoich uwag, czy też polemizowania, a także ukierunkowania polityki. Jednak żadnego z radnych nie usprawiedliwia fakt nerwowego zachowania się podczas dyskusji, ubliżania sobie wzajemnie, nie mówiąc słowa; przepraszam.

W trakcie rocznej kadencji poznałem wiele problemów naszego miasta i mieszkańców, dlatego też wczuwałem się w ich realizację starając się wszelkimi sposobami i intuicją pomagać w ich rozwiązywaniu wraz z pozostałymi radnymi naszego miasta. Jakie będą efekty? Państwo ocenicie.

Radny Leon Piecuch

Wice-Przewodniczący Rady Miejskiej

SZACHOWY PUCHAR

Prezydent Kędzierzyna-Koźla ufundował puchar dla najlepszego szachisty w zawodach rozegranych z okazji Dni Miasta. Wystartowało 21 graczy z 4 klubów województwa. Zmagania zakończyły się sukcesem **Henryka Gorajka** - Szach Kędzierzyn-Koźle przed **Andrzejem Klimcem** (także Szach) i **Franciszkiem Prochowskim** (Tygodnik Opolski). Dalsze dwa miejsca zajęli przedstawiciele „Hetmana” Kędzierzyn-Koźle: **Marcin Sefeld** i **Krzysztof Kowolik**.

MŁODA OLIMPIJKA

Na 20 stołach w hali Stali Zawadzkie rozegrano Dziecięcą Olimpiadę w tenisie stołowym pod nazwą Miniolipic Games. Udział brały dzieci do lat 12. Duży sukces zanotowała **Magdalena Łuczak** - MMKS Kędzierzyn-Koźle (SP Bierawa) podopieczna trenera **Sławomira Kowalika**, która zajęła I miejsce, kwalifikując ją do turnieju półfinałowego we Wrocławiu. W kategorii chłopców **Bartosz Miraszewski** - MMKS (SP 10 Kędzierzyn-Koźle) uplasowali się na 11 pozycji.

SETNY W KARIERZE

25.06. Na terenach ośrodka wypoczynkowego Dębowa rozegrano IV Ogólnopolskie Zawody Triathlonowe. Wystartowało 48 zawodników w tym 2 kobiety. Do pokonania mieli 1500 m w wodzie, 40 km jazdy na rowerze i 10 km biegu ulicznego. W klasyfikacji generalnej zwyciężył **Wojciech Pyrzyński** (2h 2min. 44s) przed **Romanem Pustułką** (2.11.04.) i **Krzysztofem Chołdą** (2.11.17.). Nasz reprezentant, pomysłodawca imprezy, **Stanisław Zajfert** był 9, a w tego rodzaju zawodach wystartował po raz setny w swojej karierze.



Wśród kobiet najlepszą okazała się **Dorota Heś** (2.44.47.), która wygrała z aktualną mistrzynią Polski **Martą Syryjczyk**. Konkurencję w dobrej formie ukończył zawodnik nie-



pełnosprawny **Marian Dyczek**. Nagrody wręczali najlepszym **Józef Kasperek** wicewojewoda opolski i **Dariusz Jorg** wiceprezydent miasta. Dodajmy, że lwia część wysiłku zorganizowania triathlonu, tak jak w poprzednich latach wzięli na siebie pracownicy Domu Kultury „Lech”. Napoje bezpłatnie dostarczyła hurtownia „Jarand”, a finansowo imprezę wspomogły Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A., Zakłady Chemiczne „Błachownia” i Urząd Miasta.

Amatorskie Mistrzostwa Miasta

W dniu 4.06.1995r. w ramach obchodów DNI MIASTA Kędzierzyna-Koźla odbyły się na kortach tenisowych na osiedlu AZOTY Amatorskie Mistrzostwa Miasta w tenisie ziemnym w grze podwójnej - deblu.

Udział w imprezie wzięło 13 par tj. 26 zawodników ze Zdieszowic i Kędzierzyna-Koźla. Miłym akcentem był start 5-ciu par rodzinnych ojciec - syn.

Przy sprzyjającej pogodzie, sprawnej organizacji i dobrej sportowej atmosferze rozegrano turniej główny którego zwycięzcami została para **Parfanowicz Dariusz - Walawender Jacek**. II miejsce zajęli **Żak Dariusz - Lichosik Adam**, którzy ulegli po ciekawym pojedynku zwycięzcom 3/6, 6/3, 2/6.

III i IV miejsce zajęły pary **Garbarz Kazimierz - Krogulecki Adam** oraz **Pawlak Jerzy i Oskar**.

Dla tych uczestników którzy przegrali w I rundzie przeprowadzono turniej pocieszenia w którym najlepsi okazali się **Kwec Jacek i Bartosz** po zwycięstwie nad parą **Danis Marek - Szarek Edward** wynikiem 6/0, 3/6, 7/5. III i IV miejsce zajęły pary **Wilk Zbigniew i Jarosław** oraz **Wierzbicki Dariusz - Wojtyczka Ireneusz**.

Informacje z kortu
podała Danuta Sikora

ZŁOTO PIŁKARZY

W Strzelcach Opolskich odbył się finałowy turniej wojewódzki w piłce nożnej szkół podstawowych. Rewelacją rozgrywek okazali się uczniowie SP 11 z Kędzierzyna-Koźla, którzy w 11 meczach nie doznali porażki, a w spotkaniu o złoty medal zwyciężyli 1:0 faworyzowanych gospodarzy - SP 7 Strzelce Opolskie, po celnym strzale w ostatniej minucie **Michała Węgrzyna**. Trenowani przez **Wojciecha Zyskowskiego** futboliści grali w zestawieniu: **Mariusz Niwa, Michał Węgrzyn, Maciej Ochał, Daniel Macanko, Aleksander Błasiak, Przemysław Stolarczyk, Ryszard Gawel, Przemysław Toruła, Marcin Topolski, Łukasz Michłowski, Arkadiusz Drabek**. W całych rozgrywkach SP 11 strzeliła aż 52 bramki tracąc tylko 2. I co na to nasi ligowcy?

III Olimpiada Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski

I konkurencja - piłka nożna drużyn 6-osobowych 9.06.95 r. Opole Stadion KS „Odra”.

Zgłosiło się 9 reprezentacji Szkół i Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych Opolszczyzny. Zespoły rozlosowano do 3 grup gdzie grały „każdy z każdym”. Zwycięzcy grup walczyli następnie o miejsca 1 - 3, natomiast zdobywcy drugich miejsc o miejsca 4 - 6.

Zespoły, które zdobyły II miejsca w grupie - w finale B uzyskały wyniki: SOSW Leśnica - SPS Prudnik 2:0; SOSW Głubczyce - SPS Prudnik 1:0; SOSW Głubczyce - SOSW Leśnica 4:2

Zespoły, które zdobyły I miejsce w grupie - w finale A uzyskały wyniki: SPS Nysa - SPS 13 Opole 2 : 2 ; SPS Nr 4 K-Koźle - SPS Nysa 1 : 1 ; SPS Nr 4 K-Koźle-SPS Nr 13 Opole 4:0

I m - SPS Nr 4 Kędzierzyn-Koźle	IV m - SOSW Głubczyce
II m - SPS Nysa	V m - SOSW Leśnica
III m - SPS Nr 13 Opole	VI m - SPS Prudnik

Najwięcej bramek w całym turnieju zdobyła reprezentacja SPS Nr 4 w Kędzierzynie-Koźlu -12, tracąc tylko 1, dlatego też reprezentant tej szkoły **Bartkowski Krzysztof został uznany najlepszym bramkarzem.**

Indywidualnie najwięcej bramek zdobyli **Pruszkowski Tomasz SPS Nr 4 Kędzierzyn-Koźle** i **Urbanak Jacek SOSW Leśnica** po 7.

Reprezentacja SPS Nr 4 - zwycięzca turnieju występowała w składzie: **Batkowski Krzysztof, Pruszkowski Tomasz, Wilczek Artur** (zdobywca 5 bramek), **Baumert Janusz, Tupko Andrzej, Skoberla Grzegorz, Kiliszewski Mariusz, Palmer Rafał, Godula Sebastian**, opiekunem i trenerem zespołu był nauczyciel WF tej szkoły - **Jan Dorobczyński**.

Następne konkurencje III Olimpiady odbędą się w m-cu wrześniu: tenis stołowy, rowerowy tor przeszkód oraz szachy w Opolu i lekkoatletyka oraz pływanie prawdopodobnie w Kędzierzynie-Koźlu.

Zwracamy się więc z prośbą do ludzi dobrej woli, którzy mogliby pomóc materialnie i organizacyjnie o kontakt ze Szkołą Podstawową Specjalną Nr 4 w Kędzierzynie-Koźlu ul. Krasińskiego 13 tel. 82-35-64.

nauczyciel WF Jan Dorobczyński

KOLARSKIE NADZIEJE

Coraz głośniejsze utalentowanych kolarzach z Kędzierzyna-Koźla, biorących udział w zawodach makroregionalnych w czasie imprezy w Sośnicowicach zwyciężył **Łukasz Grodecki** przed **Andrzejem Lisem** (obaj Kędzierzyn-Koźle) - kategoria juniorów starszych. Wśród juniorów młodszych kędzierzynieanie zajmowali odpowiednio: 6 miejsce - **Tomasz Lepich**, 9 miejsce - **Marcin Słabosz** a 15 - **Karol Lepich**.

BIEG CHEMIKÓW

Na zakończenie obchodów Dni Miasta i rozpoczęcie Dni Chemika rozegrano tradycyjny bieg „Chemików” na 7 kilometrowej trasie Blachownia - oś. Piastów - Blachownia: w klasyfikacji generalnej zwyciężyli:

- w klasyfikacji kobiet:

1. **Agnieszka Marek**
2. **Małgorzata Kęskiewicz** (obie Kędzierzyn-Koźle)
3. **Katarzyna Karczewska** (Zdzieszowice).

Natomiast wśród mężczyzn reprezentanci Kędzierzyna-Koźla nie mieli sobie równych. Wygrał **Mieczysław Majer** przed **Pawłem Serafinowiczem** i **Adamem Sikorą**.

Poszczególne kategorie wiekowe wygrali:

- dziewczęta

- | | |
|----------------|--|
| do lat 15 | - Agnieszka Marek |
| do lat 19 | - Małgorzata Kęskiewicz |
| powyżej lat 20 | - Agnieszka Rojewska (wszystkie K-Koźle) |

- mężczyźni:

- | | |
|----------------|---------------------------------|
| do lat 15 | - Michał Żawko (K-Koźle) |
| do lat 19 | - Mariusz Dyczek (Zdzieszowice) |
| do lat 30 | - Paweł Serafinowicz (K-Koźle) |
| powyżej 30 lat | - Mieczysław Majer (K-Koźle) |

TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ - ELIMINACJE WOJEWÓDZKIE

Uczeń Zespołu Szkół Technicznych - **Marek BUGIEL** zajął I miejsce w turnieju wiedzy pożarniczej p/n „Młodzież zapobiega pożarom”. Były to eliminacje woj. opolskiego. We wrześniu będzie reprezentował nasze województwo na eliminacjach centralnych. Opiekunem jest nauczyciel przysposobienia obronnego **Andrzej Starostka**.

Za zwycięstwo **Marek** otrzymał nagrodę w postaci aparatu fotograficznego **KODAK**.

SUKCESY RODZEŃSTWA

Z przyjemnością informujemy o kolejnych sukcesach rodzeństwa **Jędrzeja i Anny Żarskich** oraz ich trenera **Mieczysława Żarskiego**.

Anna Żarska - (Spółdzielczy Tenisowy Klub Sportowy w Kędzierzynie-Koźlu) dotarła do półfinału tenisowego turnieju satelitarnego WTA zakończonego 11.06.95r. w Łodzi. W I rundzie pokonała **Lamię ALAMI** (Maroko) 6/3, 6/2, następnie **Sylwię RYNARZEWSKĄ** (Polska) 6/4, 7/6, zaś w ćwierćfinale **Czeszkę Milenę Nekvapilową** 6/3, 6/0.

W decydującej o wejściu do finału walce uległa **Talinie Bejko** z Ukrainy 4/6, 6/2, 2/6. Tak więc **Anna Żarska** zdobyła kolejne punkty które pozwolą na dalszy postęp w punktacji zawodowej WTA i awans na ok. 460 miejsce tej listy seniorskiej.

Natomiast **Jędrzej Żarski** do zdobytego zimą tytułu Halowego Mistrza kraju do lat 14-tu „dorzucił” tytuł wicemistrza Polski w tenisie ziemnym w grze pojedynczej do lat 14-tu na kortach otwartych zakończonych 11.06.95r. w Krakowie. Po wygraniu kolejnych 5-ciu spotkań (bez straty seta) spotkał się w finale z **Radosławem Nijakim** z Zielonej Góry. Po pasjonującej walce **Jędrzej** uległ wynikiem 0/6, 7/5, 5/7. **Jędrzej** wywalczył również na tych mistrzostwach w parze z **Szymonem Wiermkim** z Katowic brązowy medal w grze podwójnej.

Danuta Sikora

ZAGRAJĄ W FINAŁACH

Bardzo dobrze spisali się juniorzy młodsi "Unii" Kędzierzyna-Koźla reprezentujący nasze miasto w piłkarskich meczach makroregionu Śląskiego. Po bardzo zaciętych i stojących na dobrym poziomie spotkaniach ze **Stalą Belsko-Biała** (3:2 i 2:3 i zwycięstwo 6:5 w rzutach karnych) oraz z **Górnikiem Zabrze** (porażka 1:3) zakwalifikowali się na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży (11 - 16 lipca w Poznaniu). Największy wkład w ten sukces mieli: bramkarz **G.Niewiadomski** oraz **Podoborożny, Zabrocki, Steyer, Pietrzak, Franczyk, Wojtowicz, Fiedura, Ciepela, Drzazga, Jurkowski, Banaś i Urbanowicz**. Trener: **Witosław Iwanejko**. Podsumowanie rozgrywek piłkarskich, które na wszystkich szczeblach zakończyły się 24 czerwca przedstawimy w następnym numerze „Serwusa”.

KOSZYKARZE W „ÓSEMCE”

Młodzi koszykarze SP 12 zakwalifikowali się do najlepszej ósemki drużyn w kraju w swojej kategorii wiekowej i walczyć będą o prymat na mistrzostwach Polski. W zawodach rozegranych w naszym mieście - sala ZS Budowlanych pokonali oni SP 42 Częstochowa 88:59, SP 22 Ruda Śląska 75:47 i SP Wadowice 93:41, a grali w składzie **J. Mikoda, P. Ignacy, G. Zając, T. Pora, A. Iwa, S. Krzywański, R. Bieleń, P. Machynia i P. Dutkiewicz**. Trener **Aleksander Sędzik**.

DOBRY START ZAPAŚNIKÓW

W Pińsku rozegrano Ogólnopolski Turniej Zapaśniczy w stylu klasycznym. W stawce 170 zawodników z dobrej strony pokazali się przedstawiciele "Unii" Kędzierzyna-Koźla trenowani przez **Mariana Balona**. W kategorii 85 kg **Miłosz Mazur** był drugi, a **Jacek Struś** (55 kg) zajął 4 lokatę.

SZACHY AKTYWNE

W Kędzierzynie-Koźlu odbyły się Mistrzostwa Opolszczyzny w szachach aktywnych. Po paru godzinach zmagania na kilkunastu szachownicach wyłożono zwycięzców.

Wygrał **Aleksander Hnydiuk** - mieszkaniec naszego miasta, reprezentujący barwy **Górnika Zabrze**. Tytuł mistrza województwa wywalczył **Rafał Tymrakiewicz** (Stal Zawadzkie), który wyprzedził **Zygmunta Błaszczuka** (Zarzewie Prudnik). **Roman Pietruczuk** (Szach Kędzierzyna-Koźle) zdobywając 6 pkt zajął 5 miejsce.

PŁYWANIE KORESPONDENCYJNE

Kryta pływalnia w Kędzierzynie-Koźlu była areną Korespondencyjnych Mistrzostw Polski Młodzików. Przedstawiciele MMKS-u zanotowali w nich kilka zwycięstw: w kategorii dziewcząt: **Katarzyna Halak** - 100 m st. dowolnym, 100 m st. klasycznym, 50 m st. dowolnym, wśród chłopców: bezkonkurencyjny był **Marek Małopolski** - na 100 m st. dowolnym, 50 m st. motylkowym, 200 m st. klasycznym.

Puchar Prezydenta Kędzierzyna-Koźla przypadł w udziale **Katarzynie Halak** - MMKS i **Michałowi Rokickiemu** - Victoria Racibrz.

SZYBOWCOWY WICEMISTRZ

Tomasz Rubaj z Kędzierzyna-Koźla występujący w Aeroklubie Gliwickim został wicemistrzem Polski na zawodach rozegranych w Olsztynie. Uległ tylko znakomitemu **Januszowi Centce** z Leszna, a wyprzedził **Henryka Muszyńskiego** (Leszno).

BANK BPH



BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

Szanowni Państwo,

chcielibyśmy przybliżyć Wam nasz Bank, abyście mieli świadomość z kim współpracujecie oraz uświadomili sobie jaki popełniacie błąd nie korzystając z naszych usług.

Wyloniliśmy się w 1989r. z Narodowego Banku Polskiego

Współpracujemy z ponad 100 Bankami na całym świecie.

Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. to laureat Złotego Grosza za 1994 rok.

Jesteśmy gotowi służyć Państwu pomocą we wszystkich realizowanych przedsięwzięciach, stawiając do dyspozycji naszych specjalistów.

Oferujemy ponad 80 produktów, dziś przedstawiamy:

KREDYT NA WŁASNY DOM

Kredyt może być udzielany osobom fizycznym oraz podmiotom gospodarczym

z przeznaczeniem na:

- budowę domów jednorodzinnych
- budowę domów wielomieszkaniowych
- zakup domów jednorodzinnych, lokali mieszkalnych w domach wielomieszkaniowych oraz domów wielomieszkaniowych
- remont i adaptację lokali mieszkalnych w domach wielomieszkaniowych i domów wielomieszkaniowych
- remont i adaptację domów jednorodzinnych -remont i adaptację lokali mieszkalnych w domach wielomieszkaniowych

w celu:

- zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych
- sprzedaży
- najmu

Kredyt udzielany jest maksymalnie do wysokości 70 % kosztów całkowitych budowy (zakupu), remontu.

Oprocentowanie kredytu jest zmienne, zróżnicowane dla okresu realizacji (budowy, remontu) i spłaty.

Kredytobiorca ma możliwość spłaty odsetek uśrednionych, co oznacza, że miesięczne raty kapitałowo odsetkowe spłacane są przez okres kredytowania w tej samej wysokości.

Zabezpieczeniem kredytu jest hipoteka na nieruchomości związanej z przedmiotem kredytu.

Maksymalny okres kredytowania wynosi 10 lat.

*Zapraszamy do skorzystania z oferty w Oddziale BPH S.A.
w Kędzierzynie-Koźlu ul. Świerczewskiego 7 tel. 83-50-41*

BANK BPH TO TWÓJ BANK